

DR LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN

Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej

## ZAŁOŻENIA TEORII EKONOMII A PROBLEMY „GRANICZNE”

Każda nauka specjalna, a więc i ekonomika, musi dążyć do możliwie daleko idącej *identyfikacji przedmiotu*. Stanowi to jej „*officium nobile*”. Wśród nauk społecznych ekonomice udało to się w stopniu może wyższym, niż innym gałęziom wiedzy (zwłaszcza socjologii) i dyscyplinom praktycznym; zjawiska i przebiegi zaspokojenia potrzeb dobrami i usługami w określonym modelu i porządku prawnym nadają się do tego szczególnie, czego niejednokrotnie „zadzroszczono” nauce gospodarstwa społecznego. Niemniej odgrywa także i w ekonomice kwestia tzw. „granicznych” problemów, należących do innych nauk i gałęzi działania ludzkiego, doniosłą rolę, decydując nieraz o zasadniczym kierunku i nastawieniu badań ekonomicznych.

„Obce wpływy” w sensie oddziaływania na ekonomikę szeregu kierunków, przede wszystkim filozoficznych i społecznych, dały się wyczuć od samych zaczątków naszej nauki. Klasyczne teorie ekonomiczne pozostawały pod wybitnym wpływem filozofii XVII i XVIII stulecia. Dotyczy to również stosunku ekonomii do innych nauk, przede wszystkim fizykalno-biologicznych i filozofii przyrody oraz psychologii, logiki i teorii poznania.

Okres współczesny — koniec XIX i początek XX w. — ze swymi niezwykle doniosłymi zdobyczami, zwłaszcza w naukach fizykalnych i filozofii przyrody, wysunął na pierwszy plan zagadnienie jedności nauki, w którym z natury rzeczy graniczne problemy, stanowiące przedmiot pokrewnych i „obcych” nauk, odgrywają doniosłą rolę. Z jednej strony organizują się naukowe placówki i kierunki, poświęcone jednolitości poznania naukowego (np. odbywające się corocznie kongresy jedności nauki), z drugiej strony specjalne dziedziny badań, jak ekonomika, poczynają coraz częściej posługiwać się metodami i rezultatami innych nauk i dyscyplin (np. szkoła matematyczna i socjologiczna). Nie pozostaje to bez wpływu na metodologię nauk gospodarczych, a także i społecznych. Teoria względności ogólnej i specjalnej, wprowadzenie pojęcia prawdopodobieństwa w mechanice fal, teoria Bohra o komplementarycznych

podstawach fizykalnych zjawisk i przebiegów, wprowadziły w miejsce ściśle mechanistyczno-przyczynowego traktowania czynniki wybitnie spirytualistyczne. Na II kongresie jedności nauk w Kopenhadze w 1936 r. jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych, Filip Frank, którego bynajmniej nie można pomawiać o skłonność do tak modnej dzisiaj metafizyki, stanął na stanowisku, iż jesteśmy obecnie bliżsi niż kiedykolwiek *jedności świata organicznego i nie-organicznego*, żyjącego i nieżyjącego; „*spirytualistyczna*” fizyka stara się objąć swymi wynikami także przebiegi biologiczno-życiowe. Fizykalna hipoteza, będąca podstawą materializmu, polegająca na odniesieniu „wszystkich przebiegów przyrody do praw newtonowskiej mechaniki, okazała się nieudowodnioną i niesłuszną<sup>1</sup>, słowem, *falszywym zdaniem fizykalnym*”.

Pewne wyniki teorii komplementaryzmu w sensie fizykalnym<sup>2</sup> mogą być niewątpliwie zastosowane do innych gałęzi poznania ludzkiego, więc biologii, psychologii, jak również świata zjawisk społecznych i gospodarczych. Założeniem komplementaryzmu fizykalnego w stosunku do biologii i świata istot żyjących jest, iż organizm nie może być z tą samą dokładnością opisany, jak to ma miejsce przy atomach ciał nieżyjących, dokładne zmierzenie bowiem równałoby się śmierci organizmu. Atomowe zresztą przebiegi nie mogą być również opisane w języku klasycznej fizyki, wyjaśniły to dostatecznie badania Heisenberga, Schrödingera i całej współczesnej fizyki tzw. indeterministycznej<sup>3</sup>.

*Owo dokładne zmierzenie jest tym bardziej niemożliwe, jeśli chodzi o żyjące organizmy zbiorowe, więc społeczeństwo i gospodarstwo narodowe. Istnieje w tym kierunku jedność poznania: dla opisu niektórych sytuacji, nie tylko w fizyce i biologii, ale także w zjawiskach psychicznych i przebiegach gospodarczo-społecznych musi być stosowany — jak się wyraża współczesna logistyka — specjalny język częściowy, specjalna metoda badania, właściwa rodzajowi zjawisk.*

Przewidywanie przyszłych wydarzeń we wszystkich szczegółach okazuje się dziś, wedle wyników fizyki kwantowej, zasadniczo niemożliwe i w ten sposób odpada dotychczasowa podstawa bezwzględnego determinizmu kauzalnego w naukach zarówno przyrodniczych, jak i tzw. humanistycznych (o „kulturze”), co oczywiście nie może

<sup>1</sup> Por. „Erkenntnis”, 1937, str. 305.

<sup>2</sup> „Opisy doświadczalne, i których jedne mogą być ujęte za pomocą terminu: „położenie cząsteczki”, inne za pomocą wyrazu „szybkość”, nazywamy komplementarycznymi zarządzeniami i opisami”.

<sup>3</sup> Piszę o tym obszerniej w pracy mej pod tytułem „Teoria relatywizmu gospodarczego”. Wstęp do nauki ekonomii społecznej. Tom I. Warszawa, 1937.

pozostać bez wpływu na metody badania w naukach gospodarczych. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z mistyką, jak się wyraził nieżyjący już niestety prof. Schlick, mistyką na tle tzw. wolności woli. Bynajmniej nie rezygnujemy z „pełnego zrozumienia stosunku psychofizycznego i praw żyjącej substancji”, współczesna nauka stoi jednak na stanowisku, iż zarówno w naukach fizykalnych, jak i biologicznych, jak wreszcie w naukach o człowieku jednostkowym i społecznym nie mogą być zastosowane wyłącznie i jedynie na całym obszarze zjawisk metody mechanistyczno-przyczynowe, stanowiące dotąd kryterium naukowej ścisłości.

Jednoznaczny i jednolity sposób tłumaczenia wszystkich zjawisk świata organicznego i nieorganicznego metodą przyczynową został więc obalony. „Relacje nieokreśloności odnoszą się również do atomowych stawań w organizmach żyjących, co nie da się połączyć, przynajmniej na pewnym stopniu, z pojęciami klasycznej fizyki”<sup>4</sup>. Koncepcja „czystej maszyny” upadła już na terenie świata nieorganicznego, jeśli zaś chodzi o świat istot żyjących była ona zawsze mniej lub więcej sztuczna, co wykazał w całej pełni kierunek witalistyczny i holistyczny. W ten sposób odpadają z wolna zasadnicze dotąd podstawy odróżnienia obu światów, żyjącego i nieżyjącego. Okazuje się zresztą, iż tak jak pojęcia klasycznej fizyki zawiodły częściowo przy tłumaczeniu pewnych zjawisk i przebiegów, tak samo mogą w pewnym punkcie najzupełniej zawieść<sup>5</sup> w zastosowaniu do zjawisk i przebiegów życia ludzkiego pojęcia kwantowej fizyki. *W tych warunkach musimy być niesłychanie ostrożni w ustalaniu niezbitych praw i jednoznacznych interpretacji, opierając się — zwłaszcza jeśli chodzi o badanie czynności ludzkich charakteru gospodarczego — na dokładnej obserwacji empirycznie weryfikowanych stanów statycznych i dynamicznych. Tak jak „w biologii na mocy wnikliwej obserwacji zachowania organizmu możemy przewidywać możliwie dokładnie przyszłe zachowanie tegoż organizmu” (Schlick), podobnie, jeśli chodzi o zachowanie ludzi we wzajemnym stosunku współżycia dla celów gospodarczych, musimy oprzeć się na możliwie ścisłym notowaniu zachowań się podmiotów gospodarczych, celem przewidywania zjawisk i przebiegów ekonomicznych. Tam, gdzie nie możemy ująć żadnych związków między czynnościami ludzkimi charakteru gospodarczego, tam istnieje prawdopodobieństwo, iż dane zjawiska i ich przebiegi nie wykazują żadnej prawidłowości, w przeciwnym bowiem*

<sup>4</sup> Por. Schlick, referat na II zjazd jedności nauki oraz Louis de Broglie: „Réflexions sur l'indéterminisme en 'physique quantique”, „Causalité et Déterminisme”. Paris 1937.

<sup>5</sup> Przypinaje to Schlick i i.

wypadku musielibyśmy dojść do koncepcji, iż pewne dziedziny współzycia ludzi dla celów ekonomicznych są przed naszym wzrokiem ukryte i nieznanne, a więc niepoznawalne, co wychodzi już poza obręb nauki.

Jak słusznie to stwierdza wiedeńska szkoła fizykalistów, oczywiście w innym nawiązaniu, *niepoznawalność płynie najczęściej z fałszywego postawienia problemu*. Często zagadnienie postawione jest „bezsensownie”, co nie ma nic wspólnego z osłonięciem tajemnicą pewnych odcinków poznania.

Jeśli chodzi o zjawiska i procesy gospodarcze, to należy stwierdzić, iż tu w wyższym może stopniu, niż w innych dziedzinach nauki zakradły się ujemne objawy, związane z fałszywie postawionymi problemami. Dotyczy to przede wszystkim *zasadniczego dla każdej nauki stosunku między obiektem poznawczym a doświadczalnym*. Największe błędy naszej nauki płyną stąd, iż starano się ująć wiecznie zmienny obiekt doświadczalny, to jest życie gospodarcze z jego nie tylko racjonalnymi, ale i irracjonalno-emocjonalnymi czynnikami z... fotograficzną dokładnością, co oczywiście było problemem źle postawionym, nie dającym się nigdy rozwiązać w całej pełni. To samo zresztą widzimy w innych naukach, przede wszystkim fizykalnych, gdzie twórca teorii kwantów Planck stwierdził, iż doskonała prawidłowość zjawisk i przebiegów możliwa jest tylko w świecie „teoretycznej fizyki”, nie zaś w obiekcie fizykalno-doświadczalnym; oczywiście rozpiętość między światem teoretyczno-poznawczym a praktyczno-doświadczalnym jest w zakresie zjawisk i przebiegów gospodarczo-społecznych nierównie większa, niżli w innych dziedzinach świata organicznego i nieorganicznego i *tylko drogą czujnej weryfikacji możemy zbliżyć nasze modele teoretyczne postępowania ekonomicznego do rzeczywistości*.

I znowu tu — jak w innych dziedzinach — *widzimy jedność poznania i nauki*; nie jesteśmy bynajmniej, jeśli chodzi o zjawiska i procesy gospodarcze, w jakimś wyjątkowym położeniu co do stosunku obiektu doświadczalnego do poznawczego, *zachodzą tu tylko różnice stopnia, a nie rodzaju*, wszędzie bowiem, zarówno w świecie organicznym, jak i nieorganicznym, *zupełna identyczność obu obiektów jest nieosiągalna*. Dla uniknięcia jednak fikcyj w rozumieniu Vaihingera,<sup>6</sup> a w naszej nauce „typów idealnych” Maxa Webera, które raczej powiększają przepaść między obiektem poznawczym a doświadczalnym, *staraliśmy się w naszej koncepcji modeli gospodarczego*<sup>7</sup> *już w samym tworzeniu tych modeli postępowania ekonomicznego i zaspokojenia potrzeb, uwzględnić jak najściślej*

<sup>6</sup> Por. „Die Philosophie des Als-Ob”.

<sup>7</sup> Por. jak wyżej „Wstęp do nauki ekonomii społecznej, tom I.

*rzeczywistość* i to przede wszystkim w znaczeniu negatywnym, wyłączając z modeli i elementów modelowych wszystko to, co nie wytrzymało próby życia, zarówno w sowieckiej Rosji, jak w totalnych państwach italskim i niemieckim, jak wreszcie w zachodnich państwach kapitalistycznych, hołdujących teozom „czystego i kierowanego” liberalizmu i interwencjonizmu. (Oczywiście próby te nie są bynajmniej wykończone).

Dzięki założeniu modeli gospodarczych, które odnoszą się nie tylko do struktury zasadniczych ustrojów, lecz także budowy poszczególnych systemów agrarnych, przemysłowych, bilansu handlowego i płatniczego itd., możemy przy *ustawicznym weryfikowaniu konstrukcji logicznej* życiem ująć nie tylko to, co jest, ale to, co może być i co jest celowe, żeby było w zakresie gospodarczym i społecznym. Nauka ekonomiki w tym sensie staje się nauką o wzorcach racjonalnego postępowania ekonomicznego przy danych założeniach, przy czym założenia te nie są bynajmniej dowolne, obracając się w ramach między zasadniczymi biegunami: wolności i przymusu, automatyzmu i planowej regulacji, interesu osobistego i ogólnego, jako tych „aksjomów”, które towarzyszyły współzyciu ludzkiemu dla celów gospodarczych od samego zarania zaspakajania potrzeb.

Podobnie jak geometria jest bezsprzecznym systemem dedukcyjnym, także i *ekonomika obejmuje szereg bezsprzecznych w sobie systemów dedukcyjnych, poświęconych zaspokojeniu potrzeb, z tym tylko ważnym uzupełnieniem, iż założenia tych systemów, tj. modeli, mogą każdorazowo ulec weryfikacji*. Różnica między systemami geometrycznymi a ekonomicznymi zachodzi między innymi w tym, iż podczas gdy w geometrii poszczególne systemy są z sobą niepołączalne, to, jeśli chodzi o czynności zachowania się ludzkiego w zakresie ekonomicznym, da się stworzyć z dwu lub więcej systemów nowy system, łączący w sposób bezspreczny zasady obu lub więcej modeli. I tu znowu oddaje logika wielowarściowa doniosłe usługi, pozwalając wstawić między dwa ostateczne bieguny, niezbędne dla poznania ekonomicznego, szereg pośrednich modeli, które, jak interwencyjny lub korporacyjny i w. i., starają się połączyć zasady inicjatywy prywatnej i publicznej, wolności i przymusu, interesu osobistego i ogólnego.

Wynikają stąd pewne konsekwencje charakteru logicznego. *Im bardziej staramy się w modelach pośrednich połączyć w jedną organiczną całość syntetyczną elementy biegunowo sprzeczne z sobą (indywidualistyczny i socjalistyczny), tym w wyższym stopniu grozi w ten sposób utworzonym systemom syntetycznym ogólnikowość z utraceniem jasných konturów logicznych*. Stąd staje się zrozu-

miałym, dlaczego np. niektóre z prób solidarystycznych zaspokojenia potrzeb cechuje brak konsekwencji i zwartości, że się tak wyrażę, architektonicznej. Dopiero ściśle studium rzeczywistości, wyeliminowanie z teorii modeli wszystkiego, co nie wytrzymało próby życia,<sup>8</sup> umożliwia przez oparcie się *na masowych i typowych przecięciach zachowań się ludzkich w sprawach gospodarczych*, konstrukcję i weryfikację pośrednich modeli, zawsze jednak z zastrzeżeniem, iż te ostatnie nie będą miały nigdy tej nienagannej konstrukcji logicznej, jaka cechuje modele zasadnicze, i tej pełni treściowej, jaka jest udziałem zasadniczych biegunów charakteru ściśle ekonomicznego. Z drugiej strony nie należy zapominać, iż o *wyborze modeli nie rozstrzygają względy ściśle gospodarcze: z punktu widzenia rozwoju sil narodowych może być np. w pewnych warunkach model pośredni bardziej właściwy niż zasadniczy*.

Nowoczesna nauka (fizyka, biologiczna i psychologiczna) obok teorii poznania i wielowartościowej logiki — za których wynikami i metodami nie może pozostawać w tyle ekonomika, wskazuje więc drogi i granice poznania, właściwe wszystkim dziedzinom badań łącznie z gospodarczo-społecznymi. *Jedność poznania ludzkiego stanowi tu zasadniczą podstawę, daleką od mechanistyczno-asocjacyjnych zasad dawniejszej nauki*. Logiczne związanie, empiryczne sprawdzenie, wyrażanie się językiem zrozumiałym, oparty na zasadach zdrowego rozsądku, wreszcie posługiwanie się metodami, dostosowanymi do istoty i rodzaju badanych zjawisk i przebiegów, przy użyciu nie tylko kategorii przyczynowości, lecz związków funkcjonalnych, celowych, normatywnych itd., oto drogi, na których spotykają się różne specjalności wiedzy o świecie wewnętrznym i zewnętrznym. W ten sposób najbardziej skomplikowane konstrukcje poznawczo-teoretyczne dadzą się wyrazić w języku codziennego życia, którym szczególnie posługuje się ekonomika, jako nauka o zaspokojeniu potrzeb ludzkich.

*Nie są bynajmniej ze zdań tych wyeliminowane czynniki irracjonalne i emocjonalne*. Jeden z wybitnych przedstawicieli współczesnej myśli naukowej, Frank, stwierdził, iż metafizyka, jako ludzkie zajęcie jest tak samo stała, jak obieg planet około słońca, oddziaływanie metafizycznych zdań jest w życiu często większe, niżli najlepiej ugruntowanych teoryj naukowych. *Oddziaływanie*

<sup>8</sup> Nie brak nam obecnie olbrzymiego wręcz pola weryfikacji we współczesnym doświadczalnictwie ustrojowo-gospodarczym, na jaki nie mógłby się zdobyć najbardziej zasobny nawet instytut naukowy. Z drugiej strony braki w konstrukcji logicznej wyrównuje w modelach pośrednich większe uwzględnienie życia i rzeczywistości (weryfikacja).

to da się jednak opisać konsekwentnie w naukowym języku i stanowi ważny przedmiot nauki<sup>9</sup>.

Naukowe sformułowanie zdań metafizycznych ma szczególnie doniosłe znaczenie dla ekonomiki, gdzie mamy do czynienia z objawami świadomego ludzkiego życia w zakresie zaspokojenia potrzeb. Jedności nauki i prawdy oraz praw nie sprzeciwia się więc niewątpliwym fakt, iż są pewne dziedziny wiedzy, które — jak nauki społeczne — dopuszczają większy zasięg czynników irracjonalnych niżli inne dyscypliny. Wynikają stąd tylko większe trudności badań naukowych w dyscyplinach o kulturze, w porównaniu z tzw. naukami ścisłymi. Zachodzą tu jednak — jak to stwierdziłem — różnice raczej stopnia i intensywności niżli rodzaju. Pokrewność metod badania w szeregu nauk przyrodniczych i humanistycznych, mimo istotnych różnic, jakie zachodzą między poszczególnymi gałęziami, jest tu *nie tylko postulatem, ale i faktem, już dokonanym*. Fakt ten niezwykle doniosłej natury nie został jednak dostatecznie podkreślony i wyjaśniony, zwłaszcza w ekonomice.

Szczególnie daje się to stwierdzić w stosunku psychologii do ekonomii. *Kierunek psychologiczny w ekonomice*, któremu zawdzięczamy wysokie zdobycze teorio-poznawcze, trzymał się od samych zaczątków zasad psychologii asocjacyjnej i hedonistyczno-atomistycznej, przewyższonej dawno w nauce, prowadząc kalkulację przyjemności i przykrości z niezwykłą zresztą precyzją. Już Wundt, mimo tego, iż wychodził z założeń atomistycznych poszczególnych elementów psychicznych,<sup>10</sup> dzięki swoistemu ujęciu apercepcji, uwzględnił wyobrażenia złożone, jako całości, stając zwłaszcza w swej „Psychologii ludów” na stanowisku do pewnego stopnia teleologiczno-społecznym. Całości psychiczne („kompleksy” zarówno świadome jak podświadome) uznaje szereg psychologów nowoczesnych, hołdujących psychologii tzw. postaci. Czynniki wybitnie teleologiczno-socjologiczne widzimy w teorii psychologii indywidualnej Adlera.<sup>11</sup> Przedmiotem psychologii nowoczesnej jest wedle charakterologa Klagesa „człowiek racjonalny”, to znaczy istota, która potrafi „logicznie myśleć i działać z pożytkiem”. „Badania psychologii wpływają nie z psychologicznego zainteresowania się życiem, lecz z logicznego zainteresowania się władzą myślenia i chęcia. Zdolność do badania duszy opiera się na możliwości widzenia

<sup>9</sup> Por. Frank: Przemówienie na drugim kongresie jedności nauki: „Erkenntnis”, str. 448, zes. 5/6 r. 1937.

<sup>10</sup> Por. m. i. Döring W. A.: „Główne kierunki nowoczesnej psychologii”, 1932, str. 4, tłum. z niem. i Emil Utitz: „Psychologie und Philosophie”. 1927, str. 249.

<sup>11</sup> „Zjawisko psychologiczne — wedle Adlera — można ująć jedynie jako dążność do pewnego celu”.

w świecie zjawisk ich sensu". Charakter „sensowny” reprezentuje również psychologia humanistyczna Sprangera, stojącego na stanowisku „psychicznych całości”. „Dopiero w obrębie *struktury* nabierają z istoty swojej „bezsensowne” wyobrażenia, uczucia i pożądania właściwego sensu, tak jak części organizmu we wzajemnym stosunku”.<sup>12</sup> Podobnie „psychologia życia” Miillera-Freienfelsa podkreśla mocno czynniki teleologiczne, zarówno indywidualnie, jak i społeczne. W teorii Sterna uderza już wyraźnie czynnik celowo-aktywny. „Tam, gdzie zachodzą wewnętrzne i zewnętrzne niezgodności, zahamowania i przeciwieństwa, wyskakuje na skutek tarć iskra świadomości”.

Niezgodność między warunkami otoczenia i wewnętrznymi dyspozycjami daje podstawy dla czynnego i celowego ustosunkowania się człowieka. *Chodzi tu wręcz o walkę*.<sup>13</sup>

Za punkt wyjścia przyjmuje wreszcie behawioryzm postępowanie ludzkie, obserwując eksperymentalnie tylko to, „co człowiek czyni i mówi”. O ile dawniejsze kierunki behawioryzmu, reprezentowane głównie przez Wattsona, stoją jeszcze na gruncie mechanistycznym, o tyle szereg nowszych autorów tego kierunku, szczególnie Tollman, do pewnego stopnia Thorndike,<sup>14</sup> i i. podkreślają celowo-aktywne czynniki o charakterze strukturalno-całościowym. Szczególnie hołdującą teleologii jest nauka M. Dougalla,<sup>15</sup> wedle którego reakcje mechaniczne mają charakter przyczynowy, reakcje psychologiczne, celowościowy.

<sup>12</sup> Por. Spranger E. „Lebensformen”. Halle, 1922, str. 11.

<sup>13</sup> „Nie jest przypadkiem”, pisze Stern, „iż ekonomia społeczna, która jest nierozłącznie połączona ze statystyką i socjologią i odgrywa rolę, zbliżoną w zakresie problemu, metod i sposobu wyjaśnienia — do roli, jaką od wieków w naukach przyrodniczych odgrywa fizyka; gdy ta ostatnia jest wiedzą o świecie nieorganicznym w przyrodzie, to ekonomia jest wiedzą o świecie niepersonalnym w kulturze. Nawet wciągnięcie psychologii nie zmienia niczego w tej „niepersonalności”, gdyż psychologia, jako nauka o prawidłowościach psychicznych, i jako wyzbyta wszelkiego wartościowania analiza stanów świadomości, jest sama w sobie nauką *rzeczową*, a nie *personalną*, „psychologistyczne” i „materialistyczne” obserwacje kultury są w zasadzie zarówno rzeczowe”. Dzisiejsza wiedza fizykalna i biologiczna poczyniła w tym stanie rzeczy, to jest mechanistyczno-przyczynowym ujęciu zjawisk i procesów poważne wyłomy, umożliwiając jednolite połączenie — na zasadach jednak niemechanistycznych — wyników nauk o świecie nieorganicznym i organicznym, psychicznym i społecznym. Por. Stern William: „Person und Sache”, Tom I, str. 274.

<sup>14</sup> Thorndike należy do szkoły tzw. instyntywistów w odróżnieniu od tzw. środowiskowców.

<sup>15</sup> Por. Mc. Dougall: „An introduction to social psychology”, 1908. Por. również Dougall: „The battle of behaviorism” i Henryk de Man „O psychologii socjalizmu”, Warszawa, 1937 (tłum. z franc. str. 241), który opiera się w znacznym stopniu na Mc. Dougallu.

„Wszelka akcja, którą uważamy za wypadek „*behavior*”, nie jest tylko reakcją częściową, taką jak odruch jakiegoś członka, który zdaje się mieć charakter mechaniczny; na odwrót w każdym wypadku „*behavior*” energia *całego organizmu* zdaje się być ześrodkowaną na wysiłku dla osiągnięcia *celu*: wszystkie jego części i organa są podporządkowane i skoordynowane z organami bezpośrednio czynnymi”. Nowy kierunek behawioryzmu: tzw. interbehawioryzm, wyciągając wnioski z wysoce jednostronnego<sup>16</sup> nastawienia behawioryzmu w kierunku mechanistyczno-fizjologicznym stoi już wyraźnie na stanowisku „wzajemnego zachowania się organizmów i rzeczy w pewnym polu czynności”. „Gdy behawioryzm podkreślał czynności organizmu, uważając bodziec za cechę przypadkową, Interbehawioryzm uważa za istotny fakt *wzajemne zachowanie się organizmów*. *Interbehawioryzm*, aczkolwiek wychodzi ze stanowiska, iż „wszystkie zjawiska psychiczne są czynnościami jednostek” i „nie mogą być ponad organizmem”, to jednak *uznaje istnienie psychologii społecznej, jako nauki o „wzajemnym zachowaniu się jednostek pod wpływem bodźca, mającego społeczną formę”*.<sup>17</sup> Istnieje zdaniem interbehawioryzmu „zachowanie się społeczno-psychologiczne w odróżnieniu od osobistego, pierwsze jest niezależne od naturalnych właściwości organizmu” (wpływ środowiska). Widzimy tu już o wiele szerszy widnokrąg, niżli w dawniejszych kierunkach behawioryzmu, interbehawioryzm podkreśla mocno znaczenie czynników społecznych, obiektywizacyjnych i instytucjonalnych. W szczególności interbehawioryzm ustala: „*społeczno-psychologiczną świadomość*”, daleką od atomistycznego ujęcia psychologii asocjacyjnej.

Podobnie nie jest pozbawiona tych czynników teleologiczno-kompleksyjnych<sup>18</sup> znana teoria psychoanalizy Freuda, traktująca życie psychiczne, zarówno świadome, jak i nieświadome, jako całość.

M. Geiger widzi w psychiczności świat „realnych zdarzeń, związków, czynów i cierpień”. „Jest zadaniem psychologii, zbudować

<sup>16</sup> „Le behaviorisme propose une solution héroïque: nier purement et simplement la vie de l'esprit; tout act biologique ou psychique est une totalité organique, une unité multiple, un processus indivisible”. Por. A. Bourlourd: „Psychologie et biologie”. Revue de Métaphysique et de Morale. 1937. Nr 2, str. 412 i 424. Por. również Eleanor Bisbee: „Psychology as a science of objective Relations”, Egon Brunswik: „Psychologie of science” vol. 4 July 1937, Nr 3 i April 1937, Nr 2.

<sup>17</sup> Por. J. B. Kantor (Bloomington Indian University): „Interbehaviorism, Social-psychology and Sociology”. „Kwartalnik psychologiczny” 1937. Tom IX, str. 1 i d. str. 97.

<sup>18</sup> Pomijam na tym miejscu wybitnie teleologiczną teorię Dilthey'a, o czym piszę we „Wstępie”.

wanej na podstawie immanentnego realizmu, wstawić w miejsce systemu poszczególnych przebiegów psychologię *całego człowieka* z jego funkcjami, popędami i siłami". Psychologia dyferencjalna stara się traktować „całego człowieka” wedle poszczególnych grup, co ma szczególne znaczenie dla ekonomiki, uwzględniającej różnice w stopie życiowej i w skali potrzeb poszczególnych warstw ludności itd.

W ten sposób nowsze teorie psychologiczne zarzucają zwolna punkt widzenia asocjacyjno-mechanistyczno-przyczynowy, stając na stanowisku „*asocjacji integrującej, która stwarza nowe całości, nowe postacie*”.<sup>19</sup> Tu mamy już do czynienia z *aktywnym kształtowaniem charakteru teologicznego*, niezbędnym dla ujęcia ludzkich czynności i całokształtu postępowania także w zakresie gospodarczym.

Ma to szczególne znaczenie dla ekonomiki, jako nauki o postępowaniu ludzi, współżyjących z sobą dla celów zaspokojenia potrzeb. We współzyciu tym odgrywają rolę zarówno czynniki układów przyrodniczych, jak i gospodarczo-społecznych. Stąd dla istotnego ich wyjaśnienia i zrozumienia niezbędne jest stopniowe podejście od stanowiska fizykalnego i biologicznego do psychologicznego i społeczno-zbiorowego, jako podstaw zaspokojenia potrzeb w sposób trwały i ciągły na tle pewnych zbiorowości.

Każda czynność i każda działalność, jako zespół czynności, jest zdeterminowana pewnym celem, a dostosowanie środków do celu, względnie zespołu celów, stanowi przedmiot odrębnych rozważań teoretycznych nauki prakseologii, której podstawy ustalili polscy uczeni, w szczególności prof. Kotarbiński.<sup>20</sup> Rozważania te mają znaczną ważkość także dla wyjaśnienia i zrozumienia czynności gospodarczych. W zakresie działalności, skierowanej ku zaspokojeniu potrzeb możemy ustalić pewne prawidłowości, charakteryzujące *czyny ekonomiczne*. Wchodzi tu w rachubę cały szereg zachowań i ustosunkowań się ludzkich w obrębie pewnych grup i całości o charakterze wybitnie teleologicznym, przy czym takie stany i przebiegi, jak „zajęcie pozycji”, „poczucie pewnej perspektywy”, umiejętność ryzykowania itd. nadają się do ujęcia mniej lub bardziej ścisłego, zwłaszcza w zakresie ekonomicznym, gdzie mamy do czynienia z masowymi i typowymi inter- i ponadsubiektywnymi czynnościami zaspokojenia potrzeb.

W zakresie ekonomicznym prakseologia indywidualna przybiera charakter prakseologii gospodarczo-społecznej, liczącej się

<sup>19</sup> Por. Szuman: „Organizm a życie psychiczne”, str. 297.

<sup>20</sup> W literaturze francuskiej por. Blondel Maurice: *L'action*, Tom I i II. Paris. Félix Alcan, 1937. Por. Kotarbiński: „Z zagadnień ogólnej teorii walki”. 1938.

z faktem współdziałania i współzawodnictwa w obrębie mniejszych lub większych zbiorowości ludzkich. Kierunki klasyczne w ekonomice, jak również późniejsza szkoła psychologiczna (starsza i nowsza), opracowały—z wielką precyzją—zasady prakseologii ekonomicznej poszczególnych podmiotów gospodarczych. Kierunki planowe i społeczne w ekonomice starają się ująć zasady prakseologii ogólnogospodarczej, zarzucając punkt asocjacyjno-przyczynowo-atomiistyczny. Wchodzą tu w rachubę takie etapy jak *precyzowanie celów*, które jest tym trudniejsze, im o większe zbiorowości chodzi, dalej *ustalenie planu, organizacji i kooperacji, wreszcie koordynacji*, przy czym momenty racjonalizacyjne odgrywają decydującą rolę, wymagając jednak poznania wpływu i zasięgu czynników irracjonalnych i emocjonalnych. *Zarówno w prakseologii indywidualnej, jak i ogólnogospodarczej oddaje system modeli doniosłe usługi, pozwalając na bezsprzeczne związki, doświadczalnie sprawdzone uprzednio i następczo.*

W ten sposób obejmujemy jednością poznania zarówno to, co *faktycznie ma miejsce i co może mieć miejsce, jak i to, co jest celowe, żeby było oraz co być powinno*. Ekonomia, jako nauka o postępowaniu ludzkim charakteru nie tylko indywidualnego, ale i zbiorowego w zakresie zaspakajania potrzeb, musi się oprzeć na wszystkich tych naukach i dyscyplinach pomocniczych, które, jak prakseologia, logika etyki („etystyka”), *dotyczą systemów ludzkiego zachowania w ogólności*. Jeśli chodzi o ludzkie zachowanie się w sensie gospodarczym, to musimy czerpać pełną ręką z tych *prawideł i reguł, które obowiązują każde zachowanie ludzkie, zwłaszcza „obcościowe”, to jest w stosunku do innych ludzi i grup*.<sup>21</sup> I tak przy badaniu np. monopolu i monopoloidów z jednej, a pauperyzacji i ruchów organizacyjno-robotniczych z drugiej strony, mogą oddać poważne usługi materiały, dotyczące zachowania się ludzkiego o charakterze socjologicznym w grupach „uprzywilejowanych i upośledzonych”, panujących i opanowanych. We wszystkich tych dziedzinach nauka ekonomii opracowuje, bada i klasyfikuje szereg systemów ludzkich zachowań się gospodarczych, które istnieją lub są możliwe i celowe, przy czym chodzi tu przede wszystkim o zachowanie się zbiorowe ludzi, współżyjących -dla celów zaspakajania potrzeb. *Postępując tą drogą możemy dotąd często bezładne i rozrzucone wiadomości o zachowaniu, się ludzkim w zakresie zaspokojenia potrzeb ująć w określone systemy, tj. modele, dążąc do kwantyfikacji rezultatów, jako najwyższego stopnia uściślenia badań na-*

<sup>21</sup> Posługiwać się tu możemy eksperymentalną introspekcją i ekstrospekcją w rozumieniu Petrażyckiego.

*ukowych*. Nawet wartości i sądy wartościujące charakteru obiektywnego możemy usystematyzować wedle zasad *logiki wartości gospodarczych*, skoro w stosunku do każdego celu i każdej normy możemy podzielić ludzi i grupy na klasy: 1. uznających dany cel lub normę, 2. nieuznających danego celu lub normy, wreszcie 3. o indyferentnym ustosunkowaniu się do danego celu lub normy.<sup>22</sup> W myśl wielowartościowej logiki możemy tu jeszcze uwzględnić grupy ludzi uznających *częściowo* pewne cele lub normy. Dalszy podział może dotyczyć innych kryteriów, zależnie od tego, czy ocenia się dany cel lub normę dodatnio, ujemnie lub obojętnie: 1. w myśli, 2. słownie. Odpowiednie kombinacje podziału mogą mieć miejsce w wypadku najczęstszym w praktyce, gdy człowiek względnie zespoły ludzi ustosunkowują się wedle powyższych zasad nie tylko do *jednego celu lub normy, lecz większej ilości, a nawet całych zespołów celów lub norm*.

Karolowi Mengerowi udało się w stosunku do norm etycznych, o wiele bardziej złożonych, niż normy gospodarcze, przeprowadzić szereg kombinacji wykresowych matematyczno-logicznych na tle *grup ludzkich*, które łączy pewne wspólne zachowanie się wobec jednej lub więcej norm. Oczywiście *kwantyfikacja* nie jest *celem samym w sobie*, jak to zbyt często skłonni są przyjmować zwłaszcza najmłodszy adepci ekonomii matematycznej, z drugiej strony każda nauka dąży do maksimum kwantyfikacji, zwłaszcza w dziedzinie, która — jak ekonomika — zbyt wiele nieporozumień „zawdzięczała” niedość ściśłemu ustaleniu pojęć i terminologii (ekonomika „literacka”, słowna). *Odróżniamy nadto normatywność od celowości*, nie zawsze bowiem to, co jest objęte normą (także w znaczeniu prawnym), jest celowe ze stanowiska gospodarczego; coraz bardziej ustalająca się logika wartości ekonomicznych daje w tym kierunku daleko idące możliwości dla uściślenia ujęcia zjawisk i przebiegów w zakresie zaspokojenia.

Równocześnie znajdujemy tu właśnie podstawy dla ustalenia stosunku ekonomiki do nauk i umiejętności „marginalnych” (granicznych). *Identyfikacja przedmiotu, rozwój własnego zakresu badań w nauce specjalnej, jaką jest ekonomika, zależy od organicznego złączenia jej z tą wielką rodziną, jaką tworzy jedna i jednolita wiedza o świecie wewnętrznym i zewnętrznym. Jednolita jest prawda, a tylko wiele jej form proceduralnie różnych w każdej specjalności*

<sup>22</sup> Por. Karol Menger: „Moral, Wille und Weltgestaltung”, Wien, 1934, str. 61 i d.

*naukowej*. Stąd, by zapewnić ekonomice — jako nauce specjalnej — pełny jej rozwój w zakresie właściwym jej przedmiotowi, więc zaspakajania potrzeb, należy wpierw ustalić stanowisko nauki naszej w ogólnej encyklopedii nauk, które dziś w wyższym niż dawniej stopniu owiane są jednym duchem i jednym kierunkiem mimo różnic w specjalnościach.<sup>23</sup>

<sup>23</sup> Oczywiście na tym miejscu mogłem zaznaczyć tylko w skrótach to, co stanowi przedmiot moich rozważań w pracy świeżo wydanej, której tom pierwszy ukazał się pod tytułem: „*Wstęp do nauki ekonomii społecznej. Teoria relatywizmu gospodarczego*”. Tom II w przygotowaniu.